№ 99. Kraków 30. Kwietnia — Piątek. Rok 1852.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 5 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

☞ Dla wygody Szanownych Abonentów, zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem Czasu spóźnili, ogłasza się dwumiesięczna przedpłata, tojest na miesiące Maj i Czerwiec b. r. w kwocie złr. 3 kr. 20 m. k.

Kraków 29 kwietnia.

Wypadek głosowania w Bernie, który jak wiadomo ukazał większość stronnictwa zachowawczego o 6,000 blisko głosów na 80,000 wotujących, jest ważny zapewne, ale nie zmienia w niczem położenia wewnętrznego Szwajcaryi. Konserwatorowie dowiedli rozumu i odwagi: ale ich zwycięztwo, zmniejsza się tą uwagą całkiem słuszną, że stronnictwu temu przyszła w pomoc siła rządu i wpływ administracyi, czynniki zawsze nieco przeważne w wyborach. Nadto godnem jest zastanowienia w ocenieniu tego wypadku i ta uwaga, że stanowisko stronnictw w Szwajcaryi podobne jest dziś do tego jakie było we Francyi na początku 1848 r. Wtedy pp. Ledru-Rollin, Flocon byli konserwatorami: lecz jakiemi? takiemi, iż bronili w teoryi własności i familii. Większość tak zwana konserwatorska w protestanckich kantonach Szwajcaryi, broni rzeczywiście tych dwóch tylko jedynie interesów. Wszakże pan Ochsenbein znany z roku 1847 organizator frajszarów *(corps-francs)* należy do téj większości. Interes moralny i to w pewnym małym zakresie istnieje u niéj zaledwie — religią zaś ma za nic. Dowodzi jednego i drugiego postępowanie z zakładem na górze Śgo Bernarda.

Utrzymanie zatém Wielkiéj Rady nie zmieni stanu rzeczy radykalizmem sprowadzonego. W niéj saméj innego potrzeba kierunku. Spodziewać się trzeba, że to nastąpi; inaczéj stronnictwo radykalne berneńskie nie długo czekać będzie na odwet, a mało trzeba mu posiłków skoro dziś już 36,000 głosów zebrać potrafiło.

W końcu roku zeszłego pisaliśmy dość obszernie o memoryale podanym przez biskupów bawarskich do rządu, w przedmiocie nałożonéj na duchowieństwo roty przysięgi z prawem i wolnościami kościoła katolickiego niezgodnéj. Dziwną zaiste jest rzeczą, że rząd bawarski dotąd odpowiedzi swéj na ów memoryał nie ogłosił.

Wszakże, powiada *Volkshalle*, iż wszystko cokolwiek o tym dokumencie wiadomości powziąść mogła, nie dowodzi wyższych widoków politycznych u ludzi będących u steru państwa w tym kraju, skoro w roku 1852 nie są przekonani o silnéj podporze dla państwa w swobodach kościoła katolickiego. Ludzie ci stanu, pełni mają być podejrzeń, i tyle nawet wolności kościołowi dać nie chcą, ile jéj dał Król pruski.

Według wiadomości z *Gazety Augsburgskiéj*, powyższe domysły potwierdzają się: obawiać się trzeba, aby postępowanie rządu w téj sprawie, nie odwiodło od niego bardziéj narodu, aniżeli wypadki rewolucyjne z 1848 i 1849 roku.

Korrespondencya Czasu.

Poznań 26 kwietnia.

Wiosnę mamy okropną, ciągłe przymrozki, bo o mrozach w kwietniu mówić niewypada, suche północne wiatry, co chwila śnieg prószący, oto co wszystkich w zły humor wprawia, bo w kraju li rolniczym, wielkie klęski zapowiada. Są jednak chwile i okoliczności, gdzie ten ogólny, temperaturą wywołany zły humor, w jak najlepszy się zamienia, z okazyi teatrów, balów, których po wypoczynku wielkiego postu, dalszy ciąg, z jesieni i zimy teraz na prowincyi, po świętach wielkanocnych, liczne i wesołe zjazdy sąsiadów i przyjaciół sprowadza.

Słyszeliśmy o teatrze amatorskim, w domu państwa Jaraczewskich w Głuchowie, gdzie w obec licznéj publiczności odegranemi zostały przez amatorów dwie sztuczki, jedna polska, druga francuzka, na korzyść domu sierót w Poznaniu. — W bieżącym tygodniu, bardzo liczne towarzystwo biesiadowało dni kilka w piękněj nowéj rezydencyi państwa Kwileckich w Kwilczu. Nie chcąc popełnić niedyskrecyi, niewymienię gotujących się balów i przedstawień amatorskich, gdzie z zabawą zawsze jakiś cel chrześciański się łączy.

Niezadługo zaś na innem polu, bo w świątyniach pańskich, ujrzymy jak mam nadzieję nieprzeliczone tłumy, 1go bowiem maja rozpoczynają się w Krobi misye ojców Jezuitów, którzy tak ogromne żniwo w winnicy pańskiéj na górném Szląsku ukończyli, i dziś do nas, łaknących słowa bożego, nakarmić przybyli.

Wiedeń 28 kwietnia.

ω Prawie wszystkie gabinety przesłały już swą odpowiedź na noty donoszące im o śmierci księcia Szwarcenberg i o nominacyi hr. Buol-Schauenstein na ministra spraw zagranicznych. We wszystkich tych odpowiedziach pamięć zmarłego ministra znalazła chlubne uczczenie. Dwór neapolitański przy którym książę Szwarcenberg sprawował przez lat kilka obowiązki posła austryackiego, uczuł tę stratę jeszcze boleśniéj. Pełen szlachetnych uczuć król Ferdynand wynurzył żal swój we własnoręcznym liście do ministra swojego w Wiedniu księcia Petrulla. Cesarz któremu wspomniony poseł złożył to oświadczenie na prywatnem posłuchaniu, przyjął je z najszczerszem zadowoleniem i prosił księcia o złożenie w imieniu cesarskim najgłębszego królowi podziękowania. Książę Petrulla wyjeżdża jak wiadomo w tych dniach na parę miesięcy do Neapolu. Wysoki kredyt, znakomite prywatne wpływy i niepospolite tego dyplomaty zdolności, dają do mniemania, że może być powołanym na ministra spraw zagranicznych na miejsce sprawującego dotąd par interim ten urząd kawalera Caraffa di Traetta. Byłby to niezaprzeczony zysk dla Neapolu, ale zarazem niepowetowana strata dla tutejszego dyplomatycznego ciała, w którém książę Petrulla ma wysokie poważanie. W roku 1849 był on posłem w missyi nadzwyczajnéj w Petersburgu i potem w Londynie i oddał w obu tych miejscach niepospolite rządowi i królowi swemu usługi.

Mówią tu że Najjaś. Cesarz Mikołaj przybędzie do Wiednia 8 p. m. J. C. Mość W. książę Konstanty, spodziewany tu jest 6 p. m. Hr. Chambord wrócił do Frohsdorff. Pan de la Cour daje dziś dyplomatyczny obiad na cześć pana hr. Buol de Schauenstein. Podobny obiad będzie miał miejsce u barona Mayendorff w przyszłą niedzielę.

N. Pan przepędził wieczór wczorajszy na przedstawieniu baletu „Catherine". Pani Ferraris coraz więcéj zachwyca i czaruje tutejszą publiczność. Wiedeń odzyskał pannę Elsler w młodéj, piękněj i wybornie tańczącéj Neapolitance. Powiadają, że Petersburg i Paryż układają się z tą tancerką, w razie gdyby nie miała pozostać dłużéj na tutejszéj scenie. Między baletniczkami drugiego rzędu panna Pochini trzyma pierwsze miejsce. Próby nowéj opery pana Verdi „Rigoleto" rozpoczęły się. Dzisiaj „Don Pasquale" w któréj operze Scalese i Bassini są przewyborni. Pani Medori podpisała kontrakt na przyszłą porę teatralną w Wiedniu.

Przegląd Polityczny.

Zaraz po otwarciu posiedzenia Izby niższéj w Berlinie dnia 28 kwietnia, minister Manteuffel wręczył pismo królewskie następującéj treści: „§ 1. Artykuły 65, 66, 67, 68 konstytucyi przestają obowiązywać od d. 7 sierpnia r. b. § 2. Począwszy od téj chwili urządzenie Izby wyższéj nastąpi na zasadzie rozporządzenia królewskiego." Uchwała zatem zapadła w Izbie przeciw projektowi rządowemu w kwestyi Izby parów, spowodowała rząd do chwycenia się drogi ordonansu. Wypadek ten dowodzi zupełnéj bezużyteczności Izb, bo w razie niezgody między niemi a rządem, zostaje jeszcze droga: bezpośrednie działanie korony.

Izba wyższa na d. 27 przyjęła prawo o lennościach i fideikomissach zgodnie z uchwałą Izby niższéj, tudzież zmianę w kompetencyi sądów przysięgłych.

Na kongresie celnym schodzi czas na formalnościach. D. 27 było posiedzenie.

Rząd heski usprawiedliwia się, że nie może znieść stanu oblężenia póki prawo drukowe nie będzie zaprowadzone; co wszakże nie prędko nastąpi, bo nad prawem tem pracuje Bundestag.

W. ks. Fryderyk wydał proklamacyę w któréj donosi o objęciu władzy na czas choroby starszego brata. Telegr. depesza wszakże nadsyła wiadomość, iż W. książę Ludwik zrzeka się dobrowolnie praw swoich na zawsze na rzecz brata Fryderyka.

— Podajemy dzisiaj bliższe szczegóły posiedzenia sądowego w sprawie orleańskiéj rodziny przeciwko administracyi, tudzież artykuł p. Leona Vidal z półurzędowego dziennika *Mémorial d'Amiens*, o zbiorowéj nocie rossyjsko-pruskiej w kwestyi możliwego przywrócenia cesarstwa we Francyi.

Zresztą niemamy dzisiaj nic ważniejszego z Paryża.

— Listy z Rzymu donoszą o przybyciu tamże margrabiego Spinola z nowemi propozycyami rządu sardyńskiego w celu przywrócenia przyjacielskich ze stolicą apostolską stósunków. Podstawami tego układu ma być. 1) Bezzwłoczne przywrócenie do władzy arcybiskupa turyńskiego. 2) Porzucenie wszelkich projektów do praw o ślubach cywilnych. 3) Przedstawienie Izbom projektu do prawa ku energicznemu powściągnieniu nadużyć druku w rzeczach religii i moralności.

Ministeryum Skarbu rozporządziło, iż istniejące w niektórych okolicach Galicyi uwolnienie niektórych mieszkańców (włościan) od opłaty drogowego, zniesioném zostaje.

N. Pan nadał panu Karolowi Kraus c. k. rzeczywistemu tajnemu radzcy i ministrowi sprawiedliwości, jako kawalerowi orderu korony żelaznéj I klasy godność barona.

Wiedeń 28 kwietnia. Obok podanych przez *Cor. Bl. a. Böhmen* doniesień o zakresie działania ministerstw, wedle postanowień świeżo tu zapadłych, inne jeszcze dzienniki piszą o pracach prawodawczych rządu, a mianowicie pod względem organizacyi Węgier. Podobno w krótce wyjdzie ogłoszony obszerny statut organiczny wszystkich krajów koronnych z małemi co do nich różnicami, tylko Węgry i ziemie włoskie inaczéj nieco od innych urządzone będą. Statut ten ma położyć wreszcie koniec wszystkim tymczasowościom.

— *Lloyd* zaprzecza podanym przez niektóre gazety doniesieniom, iż na budowę kolei żelaznych przeznaczono w tegorocznym budżecie summę $6\frac{1}{4}$ mil. złr. wynosi ona bowiem 14 mil. złr.

— Cała jazda austryacka ma być zaopatrzoną w broń palną z rozkazu NPana. Podoficerowie otrzymają po parze pistole ów; nadto każdy kirasyer i ułan również po parze, a 16 ludzi w każdym szwadronie po jednym karabinku i jednym pistolecie. Dragoni i huzary dostaną karabinki i jeden pistolet.

— *Gaz. Tryestska* pisze, że filia banku narodowego wiedeńskiego na otworzenie któréj w Tryeście zgodził się bank i ministeryum, nie przyjdzie zapewne do skutku, albowiem warunki podane nie odpowiadają interesom tego handlowego miasta. Wzamian za ten ubytek kapitałów, projektują rozwinięcie zakresu czynności zakładu *Montecisico*, który objąłby przeznaczenie po części banku eskontowego.

— We wszystkich czynnościach cłowych w Austryi, zaprowadzoną została nowa waga tak zwana celna, która jak się zdaje stanowić będzie powolne przejście do francuskiéj wagi dziesiętnéj. Centnar cłowy równa się $89\frac{1}{4}$ funtom wagi wiedeńskiéj albo 50 kilogramom, funt zatem cłowy równa się $\frac{1}{2}$ kilogramowi. Wszystkie czynności cłowe podług téj wagi obliczać się mają we wszystkich krajach koronnych, wyjąwszy Lombardyi i Wenecyi, gdzie system dziesiętny panuje.

— Komitet ubogich w Pradze zakończył na d. 20 kwietnia rozdawnictwo chleba taniego wypiekanego w piekarni miejskiej, które zaczęło się 10 stycznia. Przez ten czas tj. przez dni 102 rozdano trzech-

funtowych bochenków 338,797, z których 160,831 dla instytutu dobroczynności.

— W Karlsbadzie okradziono w nocy z dnia 21 na 22 kwietnia kasę rządową i zabrano blisko 45,000 złr. Złodziejże z taką śmiałością działali, iż po wyłamaniu kilkoro drzwi, niemogąc cięższéj żelaznéj kasy na miejscu otworzyć, wynieśli ją z domu. Kasa ważyła 4 centnary, kilkanaście worków miedzi znaleziono po różnych miejscach, ale banknotów nigdzie.

— Cała rodzina Koszutha począwszy od matki jego, miała otrzymać zezwolenie na wyjazd z kraju.

— Winnice w Węgrzech straciły zupełnie na wartości jak donosi dziennik peszteński *Spiegel* kiedy przedtem wartały one w niektórych okolicach jak w tokajskich górach tyle co dobra. Dziś podobno ciężarem są tylko swoich właścicieli.

— Wielcy książęta rossyjscy Mikołaj i Michał przyjmowani byli 23 b. m. w Weronie przez marszałka hr. Radeckiego. Również W. ks. Konstanty spodziewany był tegoż dnia z Monza. Nazajutrz wieczór tj. 24 b. m. przybyli oni z Werony do Wenecyi, gdzie przyjmował ich arcyks. Franciszek Karol. Książę Leuchtenbergski natychmiast udał się do nich w odwiedziny. Plac ś. Marka był oświetlony. Ostatnia depesza z Wenecyi 26 donosi, iż wczoraj na uczczenie W. książąt odbył się tamże wielki przegląd wojska. W. książę Konstanty wyjeżdża do Rzymu, gdzie spodziewany jest 7go maja. Do Wenecyi przybył również pułkownik rossyjski Kowalewski, który w polityczněj misyi jeździł do Czarnogóry i podobno nakłaniał tameczny senat do niezmieniania dzisiejszych ustaw tego kraju, mianowicie pod względem rozdziału władzy świeckiéj i duchownéj.

— Z Reichenbergu (w Czechach) jak donoszą dzienniki, wybiera się wiele rodzin do Ameryki i do Galicyi. Wychodźcy do Galicyi są to po większéj części wyrębywacze lasów, którzy się zobowiązali do uprawy zarosłych krzewiem wzgórzów na karpackiem podgórzu.

— *Spiegel* donosi, że N. Pan dopiero w sierpniu uda się do Pesztu.

— N. Pan ofiarował 3000 złr. dla pogorzelców w Bockflies, gdzie zgorzało 79 domów i 133 zabudowań.

— Redaktor dziennika inspruckiego: „*posłaniec tyrolski*" a zarazem naczelnik drukarni Wagnera, Jan Schumacher umarł 24 kwietnia.

Królestwo Polskie.

Warszawa 27 kwietnia. *Godzina 1sza po północy.* Ogromny pożar wszczął się w składach młyna parowego na Solcu, od strony ulicy Smolnéj; o 12téj z północy, płomień wybuchnął w środku zabudowań drewnianych, sypiąc do koła iskrami na dachy sąsiednich budynków. Wiatr zwiększa i rozszerza płomień; już wszystkie cztery straże ogniowe zjechały na miejsce i z niesłychaną energią ratują rozrywając dachy i przecinając komunikacye. Płomień jednak szerzy się coraz więcéj.

Godzina 2ga po północy. Zapalił się skład oleju i szychty drzewa leżące na około. Niezmordowany ratunek, ani na chwilę nieustaje, komendy wojskowe przybywają na pomoc straży ogniowéj. Tłumy ludu zalegają nową drogę i wzgórki sąsiednie. Szczęściem jeszcze pożar ten o tyle mniéj niebezpieczny, że wszystkie żarzące się zabudowania leżą w dole. Wiatr nie ustaje. Fabryka bankowa machin zdaje się bezpieczna. Zaczyna się palić wielki drewniany spichrz ze zbożem. Że wszystkich stron na dachach w pośrodku prawie płomienia, ludzie ze straży ogniowéj gaszący ogień. Pożar nie dosięgł ani młyna ani fabryki pojazdów.

Godzina 3cia po północy. Runęły już po większéj części z łoskotem wszystkie palące się budynki. Gwałtowność pożaru zdaje się już zmniejszać trochę. Cała jednak przestrzeń od młyna parowego aż do Smolnéj ulicy wygląda jak morze ognia. Trudno wyobrazić szybkość i skuteczność ratunku, zadziwiającą nadludzką prawie odwagę i poświęcenie się przywódców podkomendnych. Zdaje się że już ogień daléj szerzyć się nie będzie.

Godzina 5ta zrana. Młyn parowy i wszystkie zabudowania od strony Wisły ocalały. Fabryka bankowa machin także; straż ogniowa stała się już zupełnie panią ognia. Palą się jeszcze płomieniem reszty zabudowań, szychty drzewa, zapasy machoniu i palisandru powyrzucane ze składów, które jednak pomimo tego płomień dosięgnął, sztachety ogradzające zabudowania a nawet gdzie niegdzie topole na nowéj drodze, ale chwila niebezpieczeństwa już przeszła. O ile się zdaje 6 czy 7 budynków spalonych do szczętu, można być już jednak pewnym, że pożar daléj się już nie rozszerzy.

— Doszła tu z Petersburga wiadomość, że na dniu 18 b. m., umarł w téj stolicy, po długiéj i ciężkiéj słabości, rzeczywisty radca tajny hrabia Teodor Wronczenko, minister finansów cesarstwa.

JO. książę Urusow, jenerał major orszaku J. C. K. Mości; Anienkow pułkownik, i Stirler rotmistrz gwardyi, fligiel-adjutanci J. C. K. Mości; hr. Alopeus pułkownik, adjutant J. C. W. księcia Leuchtenbergskiego, i R. St. hr. Nesselrode szambelan dworu J. C. K. Mości; oraz baronówna Zofia Fredericks panna honorowa dworu Jéj C. K. Mości, przybyli do Warszawy z Petersburga.

Francya.

Paryż 24 kwietnia. Wczorajsze posiedzenie Trybunału 1éj instancyi jest dzisiaj głównym rozmów przedmiotem. Wszyscy jednomyślnie przyznają, że obrońcy praw orleańskiéj rodziny, pp. Paillet i Berryer, rozwinęli przy téj sposobności niezrównany talent wymowy, a dowodzenie ich tak było przekonywające, że sąd większością 8 głosów przeciw jednemu odrzucił wniosek rządowego prokuratora. Jeśli obrona p. Paillet nic niezostawiała do życzenia, to mowa p. Berryer w odpowiedzi na replikę prokuratora do żywego wszystkich wzruszyła. Nigdy może wielki ten mowca tak potężnego nie sprawił wrażenia.

Pan Berryer przytacza jako przykład, że gdy w roku 1834tym zamek Chambord zajęty został na rzecz skarbu, tak samo wytoczony został proces przed trybunał w Blois, który uznał się kompetentnym, wyrokiem swoim zaprzeczył rządowi prawa, i księcia Bordeaux w posiadaniu rzeczonego zamku zostawił, na którym to wyroku ówczesny rząd poprzestał.

Trybunał po krótkiéj naradzie wydaje wyrok następujący:

„Zważywszy, że członkowie orleańskiéj rodziny działają jako właściciele dominiów Neuilly i Monceaux, czyli to na mocy donacyi z d. 7 sierpnia 1830, czyli jako spadkobiercy swojego ojca i po części swojéj ciotki księżnéj Adelaidy, czy wreszcie na mocy 20-letniego posiadania, uzasadniającego przedawnienie;

„Zważywszy, że przedmiotem ich sprawy jest własność tych dwóch dominiów;

„Zważywszy, że zwyczajne trybunały są wyłącznie właściwemi do orzekania w kwestyach własności, ważności kontraktów, i przedawnienia; że ta zasada zawsze stosowaną była tak co do państwa, jak i co do stron prywatnych; że więc do samego tylko trybunału należy ocenienie tytułów stron i zastosowanie prawa do przedmiotu procesu;

„Trybunał orzeka się kompetentnym (właściwym), zawiesza sprawę, osądzenie onéj odracza do dni 15tu i skazuje prefekta Sekwany na koszta."

Korespondencya ministeryalna, tak się o téj sprawie wyraża: „Szczęściem wyrok trybunału nie jest ostatecznym; sąd ten przekroczył swoje prawo, takie jest nasze głębokie przekonanie, ale ten błąd jurydyczny może i powinien być sprostowany przez wyższe sądy i niewątpimy, że sąd apelacyjny, za odwołaniem się urzędu publicznego, unieważni wyrok I. instancyi.

Dekreta 22 stycznia wydane zostały przez księcia prezydenta w pełnem używaniu władzy prawodawczéj; dekreta rzeczone opierają się na powodach politycznych, których ocenienie do sądów nienależy. Nigdy w żadnym kraju porządnie uorganizowanym niesłużyło władzy sądowéj prawo sądzenia lub znoszenia rozporządzeń władzy prawodawczéj. Powołaniem sądów jest zastosowanie praw, nie zaś orzekanie wedle swojego widzimisię ich prawomocności lub nieważności."

Paryż 25 kwietnia. Wspomniony w wczorajszym przeglądzie artykuł p. Leona Vidal, z powodu noty zbiorowéj Prus i Rossyi, przeciwko dziedzicznemu we Francyi cesarstwu, brzmi jak następuje:

„Francya za nadto wielkim, zanadto potężnym jest narodem, aby kiedykolwiek poniżyła swą niepodległość lub zrzekła się swojego prawa. Niepowinna nawet znosić, aby go zaprzeczano lub dyskutowano, zwłaszcza za granicą. Moc wybierania sobie lub przyjmowania rządu, stanowi część tego prawa istotną; ograniczać takowe lub zapoznawać, byłoby ubliżeniem owéj niepodległości, któregoby niezniosła miłość własna narodu. Uczucie to nabiera żywotniejszéj jeszcze i potężniejszéj siły, gdy chodzi o rząd narodowy, urodzony z chwały, sympatyczny dla mass, który niezostał im narzucony żadną namową, żadną gwałtownością, żadną nawet potrzebą inną, jak ta, która wypływa z jego użyteczności, z jego nieodzowności. Europa wie o tém i uszanowała to uczucie, w najgorszych nawet i najfałszywszych jego objawach; więcéj zaś niż kiedykolwiek skłania się do uszanowania go dzisiaj, i we wszystkich ewentualnościach jakie mogłyby się wywiązać w celu ugruntowania w sposób stanowczy trwałéj rządu formy. To współczesne usposobienie Francyi i Europy, dodaje szczególnego interesu pewnemu faktowi dyplomatycznemu, dotykającemu przyszłości którą wszyscy przewidują, a którą nieustanne intrygi stronnictw ostatecznych uczyniłyby konieczną, gdyby sama już loika wypadków niesprowadziła jéj niechybnie.

„Fakt ten dyplomatyczny, który sprawił pewne wrażenie w politycznym świecie, zasługuje z tego stanowiska na szczególną uwagę i poważne wywołuje spostrzeżenia. Nietrzeba przy téj sposobności dopuszczać, aby w zagranicznych nawet kancellaryach, utrzymywały się przestarzałe wyobrażenia 1814 i 1815 roku, i pozwalać, aby się stosunkach między-narodowych opierano na aktach i zasadach, które nieotrzymały nigdy we Francyi innego przyzwolenia, jak tylko okolicznościowe, materyalną wymuszone przemocą.

„Wiadomo, że na krótki czas przed śmiercią, pożałowania godny książe Schwarzenberg, austryjacki minister-prezydent, wystosował w imieniu rządu swojego notę do innych mocarstw o ewentualnościach, jakieby się rozwinąć mogły we Francyi i zmianę tamtejszéj formy rządu spowodować. Zapytywał je zatém o politykę, jakiéj trzymać się mają w okolicznościach przewidzianych przez głęboką przenikliwość ministra, bardzo zresztą przychylnego, równie jak Cesarz Austryjacki rządowi francuskiemu i jego naczelnikowi.

„24go marca b. r., dwory rossyjski i pruski odpowiedziały na tę kommunikacyą notą zbiorową, w któréj oznaczać mają jasno postępowanie, jakiego trzymać się postanowiły, w razie przywrócenia we Francyi cesarstwa.

„Okazuje się z tego dokumentu, którego niepotrzebujemy podawać w całości, że dwa rzeczone mocarstwa niezaprzeczają Francyi prawa mianowania księcia prezydenta cesarzem i przywrócenia w ten sposób monarchii cesarskiéj; ale jeżli mamy wierzyć wersyi którą mamy przed sobą, przystają na to pod warunkiem, aby ta zmiana formy rządu, orzeczona była głosowaniem kraju na drodze nowego plebiscytu.

„Przypuszczają one najzupełniéj, aby książe Ludwik Napoleon został w ten sposób cesarzem Rzeczypospolitéj, i oddają przy téj sposobności słuszny i uroczysty hołd temu wszystkiemu, co książe zdziałał dobrego, wielkiego i potężnego ku przywróceniu porządku we Francyi, i uśmierzeniu stronnictw nietylko dla jéj własnego spokoju, ale i dla świata całego niebezpiecznych.

„Wszakże zdaje się, że w drugiéj części téj noty, dwory pruski i rossyjski protestują przeciwko dziedziczności cesarstwa, i opierając się na traktatach 1814 i 1815 roku, które na zawsze odsądziły Napoleona Bonapartego od tronu francuskiego, utrzymują, iż przywrócenie dynastyi Napoleońskiéj i dziedzicznych praw cesarstwa, nie uzyskałoby ich zezwolenia.

„Zbyteczną jest zapewne, rozbierać kwestyą odnośnie do głosowania narodu; bo gdyby zażądano od narodu jego zezwolenia, tak samo głosować będzie za przywróceniem cesarstwa, jak w dniach 10 i 20 grudnia złożył w ręce cesarskiego synowca wszystkie władze, aby podniósł Francyą z nieszczęsnéj ruiny, będącéj dziełem obcego najazdu i demagogicznéj rewolucyi 1848.

„Ale Francya nigdyby nie zniosła, aby obce mocarstwa wymierzały jéj wykonywanie swojego prawa i chciały jéj narzucać wyłączenie jednéj dynastyi, tak samo jakby sobie narzucić niedała panowania drugiéj. Francya jest panią swojéj woli, jest silna swoją niepodległością, i umiałaby w razie potrzeby zmusić do jéj uszanowania, cokolwiek mogą o tém mówić zastarzali ludzie stanu, których wyobrażenia przykute są do jednéj fatalnéj daty, i których zasady pochodzące od roku 1815 nieuczyniły jednego kroku naprzód.

„Francya uznaje dynastyą Napoleońską stworzoną i uświęconą po trzykroć przez wolę narodową, zawsze żałowaną od czasu jéj upadku a dzisiaj nakoniec podniesioną na nowo, aby więcéj nie upadła. Należałoby się prawdziwie, aby zaprzestano już w Berlinie i Petersburgu przykrych i bolesnych wywoływać wspomnień, które rozdrażniają tylko umysły i interesa potrzebujące spokoju i zgody w całéj Europie.

„Nie chcieliśmy zostawić bez protestacyi téj noty przypisywanéj Prusom i Rosyi, a która tém samém sprawiła pewne wrażenie w dyplomacyi i w politycznym świecie, chociaż rzeczywiście żadnéj nie obudziła niespokojności; bo gdy mocarstwa nawet z tego fałszywego stanowiska na jakiem stanęły, przypuszczają i przyznają francuskiemu narodowi prawo mianowania sobie cesarza wybieralnego, wszystkie zastrzeżenia i uwagi są zbyteczne i w praktyce bezowocne. Wszakże niemogliśmy pominąć tych doktryn bez odparcia ich w imieniu patryotyzmu, prawdy i wszystkich uczuć narodowych.

„Nie trzeba zresztą upatrywać w tym dokumencie od mocarstw północnych pochodzić mającym czego innego jak opinij ministrów, dyplomacyi, nie zaś wyrazu osobistych dążności monarchów, a przedewszystkiem Cesarza wszech Rosyi, który daleki jest od podzielania w całéj ich przesadzie wyobrażeń ministra swego, pana de Nesselrode, którego teoretyczna polityka, zabytek 1815 r. nie zmienia się w zasadzie chociaż w zastosowaniu zarówno daje się naginać konieczności faktów dokonanych lub przewidzianych. Osobiste usposobienia zarówno są zdaje nam się przy-

chylne dla Francyi w Petersburgu, jak niemi są w Wiedniu.

„Francya może więc być spokojną co do przywrócenia cesarstwa, jeżli je kiedy orzeknie.

„Przedewszystkiem ona jest Francyą i wszędzie uszanowaną będzie jéj wola; powtóre obce mocarstwa, choćby poczynić miały bezskuteczne zastrzeżenia, przyjęłyby tę zmianę bez trudności, gdy takowa zapewniając i ustalając porządek we Francyi, byłaby korzystną dla całéj Europy."

— Wczoraj była pierwsza *sobotnia* recepcya u księcia prezydenta. Zebranie było liczne i świetne. Wielu deputowanych, senatorów i radców stanu chcąc się księciu przypodobać, przybyło w mundurach. Arcybiskup paryzki ksiądz Sibour i kardynał Dupont znajdowali się także na tym wieczorze. Dzisiaj książe prezydent odbył znowu na placu Tuilleryjskim przegląd wojska, na który wystąpiło 7 pułków piechoty, 2 pułki konnicy i 3 baterye artyleryi.

Załoga Paryża wraz z obwodem (banlieue) składa się obecnie z 17 pułków piechoty liniowéj, 3 pułków lekkiéj, 4 batalionów strzelców, 2 bat. żandarmeryi ruchoméj, 2 batal. gwardyi republikanckiéj, 1 batalionu saperów, 7 pułków konnicy, (z których 4 w Wersalu, 2 w Paryżu, 1 w Saint-Germain), 2 szwadronów gidów i 2ch gwardyi republikańskiéj, nakoniec z dwóch pułków artyleryi, razem 70,000 wojska.

T u r c y a.

Gazeta Zagrzebska obszernie donosi o stosunkach Bośnii, w liście swym od granicy tego kraju pod d. 14m kwietnia pisanym. W nim zaprzecza ona przesadzonym opisom, któreśmy z dzienników południowo-słowiańskich, mianowicie z *Dostrzegacza Dalmackiego* podawali. W całym kajmakamie Bichaczckim, ciągnącym się od Liwna do Banialuki, i od granicy austryjackiéj aż do Sanny, a którego wszystkie stosunki znane są autorowi pomienionego listu, nie było ani jednej z tych okropności o jakich donoszono. Niema również mowy o kasowaniu i uwiężaniu księży, kilku tylko obwinionych ze stanu duchownego aresztowano. Wprawdzie nic wiedzieć o tém niemożna, czyli panslawistyczne spiski i zamachy na prawdę istnieją lub nie, ale Omer pasza w nie wierzy, i ani się temu dziwić, gdyż powszechnie utrzymują, że spiski takowe rozgałęzione są w Bośnii, Hercegowinie i innych ziemiach turecko-słowiańskich, i sięgają one granic Serbii. Rozbrojenie było podobno dawno już przed temi wypadkami nakazane, w skutku obawy Muzułmanów, którzy lękają się powstania Chrześcian czyli Rajów, i dla tego niewiadomo, czy inne również prowincye przeważną ludność chrześcijańską liczące, nie zostaną zarówno rozbrojone.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 kwietnia. Przedostatni to raz podobno przed zamknięciem kursu zimowego grano dziś w teatrze znaną komedyę Scribego „Więzy stargane" *(Une chaine)*. Jedną z najpiękniejszych ról stworzył tu autor, tj. rolę artysty paryskiego ze wszystkiemi tajemnicami, należącemi do pierwszego utorowania mu drogi w świecie, aż do urzędowego uznania talentu jego czerwoną wstążeczką. Rola taka wymaga dokładnéj znajomości stósunków i obyczajów świeżo minionéj epoki, i nie zadziwiło nas bynajmniéj, że niepojęta i niezrozumiana przez grających, przeminęła téż niepostrzeżenie dla słuchaczy. Niemamy zamiaru pisać rozprawy o potrzebie nauki, a mianowicie nauki historyi, bez czego niemożna być artystą dramatycznym, ale każde słowo, każdy ruch, zdradza co chwila fałszywe pojęcie roli, a dziś przyczyniły się również błędy przekładu do powiedzenia kilku zdań niewłaściwie. I tak „Bourgeoisie" przetłumaczono na „obywatelstwo" i tym sposobem sfałszowano całą wartość alluzyi. W Emeryku nie ujrzeliśmy ani odrobiny owego artysty, którego Scribe tak dokładnie skreślił, i zaprawdę dziwiliśmy się hrabinie, jak mogła kochać tak namiętnie człowieka, który jednego wyrazu nie umiał jéj powiedzieć gorąco, w którego twarzy nie odbiło się ani jedno z tych uczuć, jakiém piersi jego wrzały. Pan Kaliciński w roli adwokata mimo gry wybornéj, przesadził parę razy śmiesznością, kiedy ta nie w nim samym ale w jego przypadkowém położeniu leżeć była powinna. Gdyby zadowolenie publiczności miało nam służyć za modłę sądu naszego, musielibyśmy to pochwalić, ale my nie piszém sprawozdania o wrażeniach widzów, tylko sprawozdanie o grze artystów. P. Linkowska w roli hrabiny grała z całą mocą i ogniem, jakiéj charakter téj roli wymagał, a rozmowa jéj z mężem na pół zimna, na pół ironią starająca się osłonić walkę uczuć jakie nią miotały, liczy się do najlepiéj oddanych ustępów. P. Linkowski (negocyant) grał niemniéj wybornie, lubo rola jego jednotonna, nie dozwoliła mu jak raz tylko wystąpić po za obręb powszednich stósunków. Ubiory zalecały się dziś wielką starannością; musimy wszakże pod tym względem zarzucić admiralskiemu mundurowi, a naprzód, że nie było w nim nic admiralskiego, a powtóre, że wątpimy, aby ktoś w odwiedziny, za sprawunkami, w pojedynku, w różnych godzinach dnia i nocy chodził w mundurze jak na paradę ze wszystkiemi wstęgami i orderami marszałka wojsk francuskich.

— W niedzielę dany będzie dramat pod nazwiskiem: *Wróżka.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 29 kwietnia.* Metaliki 5-proc. $95\frac{1}{4}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $85\frac{7}{16}$. Metaliki 4-proc. $75\frac{3}{4}$. — Metaliki 4 proc. z 1850 r. $90\frac{5}{8}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. — Losy z ciągn. z 1839 r. na 250, $302\frac{1}{2}$. — Augsburg 122. — Londyn 12 14 kr. — Paryż $144\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1279. — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1555 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $95\frac{5}{16}$. — B. $105\frac{15}{16}$.

Kurs krakowski 28 kwietnia. Banknoty $86\frac{2}{3}$. — Pruski kurant $104\frac{1}{3}$. — Imperyały ros. 34 gr. 24. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 20 złp. gr. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami $101\frac{1}{4}$. — Listy zast. galic. żądają 85 — dają. — — Cwanc. stare $105\frac{3}{4}$ nowe $106\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z d. 30 kwietnia. Dukat holen. 5 złr. 46 kr. — Dukat ces. 5 złr. 51 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. — kr. 5 Rubel rosyjski 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 82 złr. 45 kr.

Kurs wiedeński z dnia 28 kwietnia. — Metaliki $15\frac{1}{16}$ — Nowa pożyczka $85\frac{5}{8}$. — Akcye Banku wiedens. 1278. — Akcye Kolei żelazn. $153\frac{1}{2}$. — Agio od złota $29\frac{3}{8}$. od srebra $22\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z dnia 28 kwietnia. Banknoty austryackie $83\frac{1}{6}$. Listy zast. poznań. $104\frac{1}{2}$. nowe $95\frac{1}{6}$. — Listy zast. Król. Pols. $96\frac{1}{4}$. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. $85\frac{1}{2}$ — Polski kurant $96\frac{1}{4}$.

URZĘDOWE.

N. 8125 **Obwieszczenie.** (919)

RADA MIASTA KRAKOWA.

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 6 maja r. b. w godzinach przedpołudniowych w biórze Rady Miejskiéj Wydziału Administracyi i Skarbu odbywać się będzie publiczna głośna in plus licytacya na wypuszczenie w trzechletnią dzierżawę placu nad Wisłą za mostem Zwierzynieckim po lewéj stronie gościńca między Rudawą a linią okopową rogatki Zwierzynieckiéj, poczynając od kwoty rocznego czynszu złr. 50 m. k. Vadium przy licytacyi złożyć się winne, wynosi złr. 12 kr. 30 m. k., które w ostatniéj racie czynszowéj z czynszu potrąconém będzie. O innych warunkach w biórze Rady Miejskiéj dowiedzieć się można.

Kraków 23 kwietnia 1852.

Vice-Prezes, *J. Paprocki.*

Z. Sekr. jen. *Zawisza.*

(2-3)

(910) **Obwieszczenie.**

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU

M. Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie p. Brygidy Idy dwóch imion z Mioduszewskich Kobylińskiéj, Franciszka Kobylińskiego małżonki, obywatelki krajowéj z mocy upoważnienia sądowego jako matki i opiekunki małoletnich Władysława i Michała Kobylińskich synów swoich w imieniu i na rzecz tychże, czyniącéj, w Krakowie przy ulicy szpitalnéj pod L. 579 w gm. V. zamieszkałéj, na skutek wyroku c. k. Trybunału M. Krakowa i J. O. Wydziału II. w d. 30 marca 1852 r. zapadłego, prawomocnego i uchwały Rady Familijnéj z d. 17 stycznia 1852 r. w opiece tychże małoletnich wydanéj przez c. k. Trybunał pod dniem 4 lutego 1852 r. do N. 740 zatwierdzonéj; sprzedaną zostanie w drodze zrealizowania szacunku na rzecz wspomnionych małoletnich przy zachowaniu od tegoż szacunku dożywocia dla pani Brygidy Idy, dwóch imion Kobylińskiéj, przez licytacyą publiczną kamienica w Krakowie przy ulicy Szpitalnéj pod L. 579 w gminie V. M. Krakowa stojąca, do małoletnich Władysława i Michała Kobylińskich braci pomiędzy sobą rodzonych należąca, na wschód z ulicą publiczną Szpitalna zwaną, na południe z ogrodem realności N. 578 Kajetana Szydłowskiego, na północ z realnością N. 580 Wincentego Tarnawskiego i jéj podworcami, na zachód z tyłami realności N. 531 Ignacego Dulembowskiego i N. 580 Wincentego Tarnawskiego granicząca, a to pod warunkami następującemi:

1) Cena szacunkowa kamienicy w Krakowie przy ulicy Szpitalnéj pod L. 579 w gminie V. M. Krakowa stojącéj, do małoletnich Władysława i Michała Kobylińskich braci pomiędzy sobą rodzonych należącéj, na wschód z ulicą publiczną Szpitalna zwaną, na południe z ogrodem realności N. 578 Kajetana Szydłowskiego, na północ z realnością N. 580 Wincentego Tarnawskiego i jéj podworcami, na zachód z tyłami realności N. 531 Ignacego Dulembowskiego i N. 580 Wincentego Tarnawskiego graniczącéj, ustanawia się stósownie do kontraktu kupna sprzedaży z d. 28go grudnia 1847 r., na pierwsze wywołanie w summie złp. 17,000 w Listach zastawnych Królestwa Polskiego do których dołączonemi być winny ostatnie czyli bieżące kupony, albo listów tych równowartość w banknotach cesarsko-austryackich podług kursu w chwili wypłaty, która to cena szacunkowa w braku chęć kupna mających na trzecim terminie do $\frac{2}{3}$ części to jest do złp. 11,333 gr. 10 zniżoną zostanie.

2) Chęć licytowania mający złoży jako vadium $\frac{1}{10}$ część całkowitego szacunku to jest złp. 1700 w Listach zastawnych Królestwa Polskiego z ostatniemi kuponami, albo ich równowartość podług kursu.

3) Nabywca zapłaci koszta licytacyi stósownie do wyroku takowe zasądzającego, na ręce i za kwitem Adwokata sprzedaż tę popierającego, jak oraz zapłaci podatki zaległe i procenta od summ instytutowych stósownie do przepisów prawa i takowe z szacunku potrącone mieć będzie.

4) Resztę szacunku jaka po strąceniu kosztów licytacyi, podatków zaległych, stósownie do przepisów prawa, procentów od summ instytutowych po dzień nabycia zalegających, tudzież po strąceniu samychże summ instytutowych pozostanie, złoży nabywca na ręce i za kwitem opiekuna przydanego W. Stanisława Sowgina w listach zastawnych Królestwa Polskiego w ciągu jednego miesiąca od daty kupna, a to celem przesłania resztującego szacunku do banku Królestwa Polskiego na rzecz małoletnich Władysława i Michała Kobylińskich, i dopiero po dopełnieniu wszystkich tych warunków otrzyma wyrok dziedzictwa.

5) Summy instytutowe realność na sprzedaż wystawioną ciążące, pozostaną przy tejże z obowiązkiem opłacania procentów po 5% od daty nabycia w monecie polskiéj.

6) Gdyby w ciągu tygodnia po stanowczém przybiciu ofiarował kto o $\frac{1}{8}$ część wraz z ustanowioną rękojmią w summie złp. 1700 w moneci polskiéj lub w równowartości monetą austryacką wnieść do składu sądowego przy zachowaniu formalności prawem przepisanych.

7) W razie niedopełnienia któregokolwiek warunku, nabywca utraci złp. 1700 na rękojmią złożone, a oprócz t go nowa sprzedaż na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na korzyść jego ogłoszoną zostanie.

8) Wszelkie opłaty skarbowe i rządowe, jakie z nabycia téj realności wynikną, a mianowicie odsetki, nabywcę dotyczeć mają.

Do licytacyi téj wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 6 lipca
2. na dzień 6 sierpnia
3. na dzień 7 września

} 1852 r.

Sprzedaż rzeczonéj nieruchomości odbywać się będzie na Audyencyi publicznéj c. k. Trybunału w Krakowie w gmachu Władz Sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10éj zrana poczynając, a to za popieraniem adwokata Herkulana Komara w Krakowie przy Głównym Rynku pod L. 17 zamieszkałego.

Wzywają się przeto na takową licytacyą, wszyscy chęć kupna mający, a oprócz szczegółowo wezwanych wierzycieli hypotecznych wszyscy prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi na pierwszym terminie licytacyi złożyli na Audyencyi ces. k. Trybunału wszelkie tytuły swych praw i wierzytelności z wykazem mianych pretensyj i ustanowieniem adwoka.

Kraków 24 kwietnia 1852 r.

W. Widerakiewicz.

(928) **Uwiadomienie.** (1)

Stolarszczyzna, naczynia i towary korzenne w dniu 4 maja b. r. to jest we wtorek o godzinie 10téj rannéj na placu obok Sukiennic miasta Krakowa w drodze egzekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą będą sprzedane. — Kraków 28 kwietnia 1852.

(928) (podp.) Siermontowski, c. k. komornik sąd.

(860) **Uwiadomienie.** (2)

(N. D. 1468.) Podpisany Mecenas Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 533 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza, iż na mocy dwóch wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiéj w Warszawie w d. 30 czerwca (12 lipca) 1851 r. i 24 grudnia 1851 r. (5 stycznia 1852 r.) zapadłych, pomiędzy sukcesorami Atalii z Jakubowiczów 1go szlubu Laskiéj, drugiego po Samuelu Antonim Fraenklu pozostałéj wdowy, mianowicie 1) Józefem Alfonsem Fraenkel obywatelem w Paryżu zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 602 u Antoniego Edwarda Fraenkla obrane mającym; 2) Antonim Edwardem Fraenkel bankierem w Warszawie pod N. 602 zamieszkałym; 3) Fryderykiem Marcinem Magnus bankierem w Berlinie zamieszkałym zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 480 u Leona Golstand bankiera obrane mającym, jako ojcem i opiekunem nieletnich Rudolfa, Antoniego, Wiktora, Maryi i Karola Magnus, po Ludwice Fanny z Fraenklów Magnusowéj pozostałych dzieci; 4) Joanną z Fraenklów Wolfową małżonką Karola Wolf dziedzica dóbr Cielądza w assystencyi męża czyniącą w tychże dobrach Okręgu Rawskim zamieszkałą; 5) Ernestem Kasklem bankierem w Dreznie zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 602 u Antoniego Edwarda Fraenkla obrane mającym, jako ojcem i opiekunem nieletnich swych dzieci Gustawa i Maryi rodzeństwa Kasklów po Eugenii Wiktoryi z Fraenklów Kasklowéj pozostałych dzieci; 6) Atalią Waleryą z Fraenklów Heydenową Waldemara Heyden dziedzica dóbr Cartlow w Pomeranii małżonką w assystencyi męża czyniącą, w tychże dobrach zamieszkałemi a zamieszkanie prawne u Karola Wolf w dobrach Cielądze Okręgu Rawskim obrane mającemi; 7) Bertą z Tischlerów Laską po Aleksandrze Laskim bankierze wdową w Warszawie pod N. 602 zamieszkałą jako matką i główną opiekunką Wiktoryi, Berty i Władysława rodzeństwa Laskich po Aleksandrze Laskim pozostałych dzieci; 8) Stefanią z Laskich Rau Wilhelma Rau administratora fabryki bankowéj machin małżonką w assystencyi tegoż męża czyniącą w Warszawie pod N. 3041 b. zamieszkałemi, oraz tymże Wilhelmem Rau jako przydanym opiekunem pomienionych wyżéj po Aleksandrze Laskim pozostałych nieletnich dzieci; 9) Józefą Emilią z Laskich Koch, Franciszka Koch obywatela małżonką w assystencyi tegoż męża działającą w Bruxelli zamieszkałemi, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 3041 B. u Wilhelma Rau obrane mającemi; 10) Julią Zofią z Laskich Du Bos Augusta Du Bos agenta Giełdy Paryskiéj małżonką w assystencyi męża czyniącą, w Paryżu zamieszkałemi a zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 3041 B. u Wilhelma Rau obrane mającemi; 11) Aleksandrem Laskim obywatelem w Warszawie pod N. 602 zamieszkałym; 12) Józefem Ludwikiem Laskim dziedzicem dóbr Machor w tychże dobrach okręgu Konieckim gubernii Radomskiéj zamieszkałym.

Sprzedane zostaną przez publiczną licytacyę w drodze działów na powództwo osób ad 1mo i 2do wymienionych, których podpisany jest obrońcą.

DOBRA
Szumlin Proboszczewice

z przyległościami Krolewo, Joniec, Sobieszczki, Krajęczyn, Soboklęszcz i Wrona, a w okręgu i gubernii Płockiéj o mil 8, od Płocka, mil 4 od Nowego-Dworu, milę i ćwierć od Nowego-Miasta, Sochocina i Płońska, nad rzeczką Działdówką do Narwi wpływającą położone, mające ogólnéj rozległości włók 332 mórg 3 miary nowopolskiéj, a w téj rozległości gruntu ornego pszennego a po większéj części żytniego mórg 1235, łąk mórg 250, pastwisk mórg 190, lasu mórg 4973, robocizny sprzężajnéj dni 3262, ręcznéj dni 8452, w których to dobrach są trzy kościoły parafialne, 2 gorzelnie, browar, 5 karczem, 2 szynki, cegielnia o trzech piecach, 2 młyny wodne, olearnia, różne zabudowania dworskie i włościańskie opisane szczegółowo w taksie urzędowéj przez biegłych w d. 3 (15) września do 10 (22) listopada 1851 r. sporządzonéj, wykazującéj, wartość tychże dóbr na rs. 105,385 kop. 70.

Pierwsza publikacya zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyła się w dniu 1 (13) lutego b. r. termin do drugiéj publikacyi warunków a zarazem do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony na dzień 18 (30) marca b. r. godzinę 2 po południu, i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiéj w Warszawie w Wydziale 3 w domu Rządowym pod N. 549 przy ulicy Długiéj przed Wielmożnym Wejnertem delegowanym Sędzią tegoż Trybunału.

Licytacya zaczynać się będzie od summy rsr. 105,385 kop. 70 jako szacunku przez biegłych wykazanego.

Zbiór objaśnień, taksa i warunki sprzedaży przejrzane być mogą u podpisanego, oraz w kancelaryi Pisarza Trybunału Wydziału III. — Warszawa dnia 2 (14) lutego 1852 roku.

Wojciech Helcel, mecenas,
Obrońca, przy Warszawskich D. R. Senatu.

Po odbyciu w dniu 18 (30) marca b. r. terminu przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 2 (14) maja b. r. godzinę 4tą z południa wyznaczony został, i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału pomienionego w Wydziale III. przed tymże delegowanym Sędzią Wielmożnym Wejnertem. — Warszawa d. 19 (31) marca 1852 roku.

Wojciech Helcel, mecenas.

(N. D. 1469.) Podpisany Mecenas Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 533 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza, iż na skutek dwóch wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiéj w Warszawie w dniach 30 czerwca (12 lipca) 1851 r. i 24 grudnia 1851 (5 stycznia 1852) roku zapadłych, pomiędzy sukcessorami Atalii z Jakubowiczów 1go ślubu Laskiéj, 2go po Samuelu Antonim Fraenklu pozostałéj wdowy, mianowicie 1) Józefem Alfonsem Fraenkel obywatelem w Paryżu zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 602 u Antoniego Edwarda Fraenkla obrane mającym; 2) Antonim Edwardem Fraenkel bankierem w Warszawie pod N. 602; 3) Fryderykiem Marcinem Magnus bankierem w Berlinie zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 480 u Leona Goldstand bankiera obrane mającym, jako ojcem i opiekunem nieletnich Rudolfa, Antoniego, Wiktora, Maryi i Karola Magnus, po Ludwice Fanny z Fraenklów Magnusowéj pozostałych dzieci; 4) Joanną z Fraenklów Wolfową małżonką Karola Wolf dziedzica dóbr Cielądza w tychże dobrach Okręgu Rawskim zamieszkałemi; 5) Ernestem Kasklem bankierem w Dreznie zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 602 u Antoniego Edwarda Fraenkla obrane mającym, jako ojcem i opiekunem nieletnich swych dzieci Gustawa i Maryi rodzeństwa Kaskel po Eugenii Wiktoryi z Fraenklów Kasklowéj pozostałych dzieci; 6) Atalią Waleryą z Fraenklów Heydenową Waldemara Heyden dziedzica dóbr Karslów w Pomeranii małżonką, w assystencyi męża czyniącą w tychże dobrach zamieszkałą, a zamieszkanie prawne u Karola Wolf w dobrach Cielądzu Okręgu Rawskim obrane mającemi; 7) Bertą z Tischlerów Laską po Aleksandrze Laskim bankierze pozostałą wdową w Warszawie pod N. 602 zamieszkałą jako matką i główną opiekunką nieletnich Wiktor i Berty i Władysława rodzeństwa Laskich po Aleksandrze Laskim pozostałych dzieci; 8) Stefanią z Laskich Rau Wilhelma Rau administratora fabryki bankowéj machin małżonką w assystencyi tegoż męża czyniącą w Warszawie pod N. 3041 b. zamieszkałemi, oraz tymże Wilhelmem Rau jako przydanym opiekunem pomienionych wyżéj po Aleksandrze Laskim pozostałych nieletnich dzieci; 9) Józefą Emilią z Laskich Koch Franciszka Koch obywatela małżonką w assystencyi męża działająca, w Bruxelli zamieszkałemi, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 3041 b. u Wilhelma Rau obrane mającemi; 10) Julią Zofią z Laskich Du Bos, Augusta Du Bos agenta Giełdy Paryskiéj małżonką, w assystencyi męża czyniącą, w Paryżu zamieszkałemi, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 3041 b. u Wilhelma Rau obrane mającemi; 11) Aleksandrem Laskim obywatelem w Warszawie pod N. 602 zamieszkałym; 12) Józefem Ludwikiem Laskim dziedzicem dóbr Machor w tychże dobrach okręgu Konieckim gubernii Radomskiéj zamieszkałym.

Sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w drodze działów na powództwo osób ad 1mo i 2do wymienionych, których podpisany jest obrońcą.

Nieruchomości miejskie

W Warszawie pod N. 1677 i 1678 przy ulicy Marszałkowskiéj i Hożéj na gruncie czynszowym położone, składające się z domu frontowego od ulicy Marszałkowskiéj stojącego gątem krytego, masiw murowanego w części po prawéj stronie z suterenami i piętrem, a wreszcie o parterze z facyatą nad bramą, z pałacyku w dziedzińcu masiw murowanego o suterenach mieszkalnych, parterze i facyatce, dachówką karpiówką krytego, dwóch oficyn murowanych gontami krytych, jednéj o parterze w któréj urządzona kuchnia, kloaka, stajnie, wozownie i komórki, drugiéj o parterze i suterenach, studni z pompą; z dwóch domów masiw murowanych o parterze frontem od ulicy Hożéj stojących dachówką karpiówką krytych, dwóch oficyn murowanych o parterze dachówką karpiówką krytych, kloak z desek heblowanych, blachą żelazną pokrytych, z aparatami beczkowemi murowanemi, oranżeryi, trebhauzu murowanych, dachówką krytych, z stancyami trebhauzowemi, komorką, studnią z pompą, z piwnic murowanych, na których na piętrze komorki z desek dachówką karpiówką pokryte, z stajni, wozowni, z bali w słupy murowanych, dachówką krytych, z dołem murowanym na wapno, z kloaki z desek z aparatem beczkowym, komórki drewnianéj, z obszernego ogrodu w którym studnia z pompą, dwie altany, skrzynie inspektowe, drzewa owocowe, różne krzewy, rośliny, kwiaty oranżeryjne, ogród otoczony murem parkanowym i parkanem granicznym na podmurowaniu w słupy murowane, z gruntu na którym te budowle stoją i ogród znajduje się mającego rozległości łokci kwadratowych 57,875, opisane szczegółowo w taksie urzędowéj przez biegłych w dniu 1 (13) września 1851 roku sporządzonéj i wykazującéj wartość téjże nieruchomości na rsr. 15,915 kop. 92½.

Pierwsza publikacya zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyła się w dniu 1 (13) lutego b. r., termin do drugiéj publikacyi warunków, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony na dzień 18 (30) marca b. r. godzinę 2gą po południu i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiéj w Warszawie w Wydziale III. w domu rządowym pod N. 549 przy ulicy Długiéj przed W. Wejnertem, delegowanym Sędzią tegoż Trybunału.

Licytacya zaczynać się będzie od summy rsr. 15,915 kop. 92½ jako szacunku przez biegłych wykazanego.

Zbiór objaśnień, taksa i warunki sprzedaży przejrzane być mogą u podpisanego, oraz w Kancelaryi Pisarza Trybunału Wydziału III.

Warszawa dnia 2 (14) lutego 1852 r.

Wojciech Helcel, mecenas.
Obrońca przy Warsz. Depart. Rządz. Senatu.

Po odbyciu w dniu 18 (30) marca b. r. terminu przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 24 kwietnia (6 maja) b. r. godzinę 4tą z południa wyznaczony został i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunułu pomienionego w Wydziale III. przed tymże delegowanym Sędzią Wejnertem.

Warszawa dnia 19 (31) marca 1852 r.

Wojciech Helcel, mecenas.

(N. D. 1467.) Podpisany Mecenas Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 533 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza: iż na mocy 2ch wyroków Tryb. Cyw. Gub. Warszawskiéj w Warszawie w dniach 30 czerwca (12 lipca) 1851 r. i 24 grud. (5 stycznia) 1851/2 r. zapadłych, pomiędzy sukcessorami Atalii z Jakubowiczów 1go ślubu Laskiéj, 2go po Samuelu Antonim Fraenklu pozostałéj wdowy, mianowicie: 1) Józefem Alfonsem Fraenkel obywatelem w Paryżu zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 602 u Antoniego Edwarda Fraenkel obrane mającym; 2) Antonim Edwardem Fraenkel bankierem w Warszawie pod N. 602 zamieszkałym; 3) Fryderykiem Marcinem Magnus bankierem w Berlinie zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 489 u Leona Goldstand bankiera obrane mającym, jako ojcem i opiekunem nieletnich: Rudolfa, Antoniego, Wiktora, Maryi i Karola Magnus, po Ludwice Fanny z Fraenklów Magnusowéj pozostałych dzieci; 4) Joanną z Fraenklów Wolfową małżonką Karola Wolf, dziedzica dóbr Cielądza w tychże dobrach Okręgu Rawskim zamieszkałemi; 5) Ernestem Kaskel bankierem w Dreznie zamieszkałym, zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 602 u Antoniego Edwarda Fraenkel obrane mającym, jako ojcem i opiekunem nieletnich swych dzieci, Gustawa i Maryi rodzeństwa Kasklów po Eugenii Wiktoryi z Fraenklów Kasklowéj pozostałych dzieci; 6) Atalią Waleryą z Fraenklów Heydenową Waldemara Heyden dziedzica dóbr Kartlów w Pomeranii małżonką, w assystencyi męża czyniącą, w tychże dobrach zamieszkałą, a zamieszkanie prawne u Karola Wolff w dobrach Cielądzu Okręgu Rawskim obrane mającemi; 7) Bertą z Tischlerów Laską po Aleksandrze Laskim bankierze pozostałą wdową w Warszawie pod N. 602 zamieszkałą, jako matką i główną opiekunką nieletnich Wiktoryi, Berty i Władysława rodzeństwa Laskich po Aleksandrze Laskim pozostałych dzieci; 8) Stefanią z Laskich Rau Wilhelma Rau administratora fabryki bankowéj machin małżonką, w assystencyi tegoż męża czyniącą w Warszawie pod N. 3041 B. zamieszkałemi, oraz tymże Wilhelmem Rau jako przydanym opiekunem pomienionych wyżéj po Aleksandrze Laskim pozostałych nieletnich dzieci; 9) Józefą Emilią z Laskich Koch Franciszka Koch obywatela małżonką w assystencyi męża działającą, w Bruxelli zamieszkałemi, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 3041 B. u Wilhelma Rau obrane mającemi; 10) Julią Zofią z Laskich Du Bos Augusta Du Bos agenta Giełdy Paryskiéj małżonką, w assystencyi męża czyniącą, w Paryżu zamieszkałemi, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod N. 3041 B. u Wilhelma Rau obrane mającemi; 11) Aleksandrem Laskim obywatelem w Warszawie pod N. 602 zamieszkałym; 12) Józefem Ludwikiem Laskim dziedzicem dóbr Machor w tychże dobrach Okręgu Konieckim Gubernii Radomskiéj zamieszkałym, sprzedaną zostanie przez publiczną licytacyą w drodze działów na powództwo osób ad 1mo i 2do wymienionych, których podpisany jest Obrońcą.

Nieruchomość miejska

w Warszawie pod N. 602 przy ulicy Bielańskiéj na gruncie dziedzicznym położona, składająca się z domu frontowego od ulicy Bielańskiéj masiw murowanego, o parterze, pierwszém piętrze z balkonem, mieszkaniem poddaszném, długiego z frontu łokci 126½ oficyny, domu tylnego z dwoma skrzydłami, o parterze i pierwszém piętrze, wozowni, stajni, wszystkich masiw murowanych, dachówką krytych, dwóch drwalni, stajenki, komórki drewnianych dachówką karpiówką krytych, 2ch komórek drewnianych gontem krytych, komórki drewnianéj cynkiem krytéj, lodowni, studni, ogrodu w tyle domu znajdującemi się, z dwoma sikawkami do gruntu przywiązanemi, z gruntu na których budowle stoją i ogród znajduje się, mającego rozległości łokci kwadratowych 22,019, opisana szczegółowo w taksie przez biegłych w dniu 31 czerwca (12 lipca) 1851 r. sporządzonéj i wykazującéj wartość téjże nieruchomości na rsr. 59,545 k. 80.

Pierwsza publikacya zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyła się w dniu 1 (13) lutego b. r., termin do drugiéj publikacyi warunków, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony na dzień 18 (30) marca b. r. godzinę 2gą po południu, i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiéj w Warszawie w Wydziale III. w domu rządowym pod N. 549 przy ulicy Długiéj przed W. Wejnertem delegowanym Sędzią tegoż Trybunału.

Licytacya zaczynać się będzie od summy rsr. 59,545 k. 80, jako szacunku przez biegłych wyznaczonego.

Zbiór objaśnień, taksa i warunki sprzedaży przejrzane być mogą u podpisanego, oraz w kancelaryi Pisarza Trybunału Wydz. III.

W Warszawie dnia 2 (14) lutego 1852 roku.

Wojciech Helcel, Mecenas.
Obrońca przy Warsz. Dep. Rządz. Senatu.

Po odbyciu w dniu 18 (30) marca b. r. terminu przygotowawczego przysądzenia, terminu do ostatecznego przysądzenia na dzień 29 kwietnia (11 maja) b. r. godzinę 4tą z południa wyznaczony został i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału pomienionego w Wydziale III. przed tymże delegowanym Sędzią W. Wejnertem,

Warszawa dnia 19 (31) marca 1852 r.

Wojciech Helcel, Mecenas.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
29	2	27" 6" 097	+ 7 8	1''' 72	ppł. wschodni słaby	pogoda z chmur.			
„	10	„ 5 274	+ 2 7	1 98	wpł. wschod. „	„		+ 10 5	− 0 3
30	6	27 4 211	+ 3 2	2 01	„ „	pochmurno			

W DRUKARNI CZASU.